Kuryer Poznański.

Nr. 284. Redaktor odpowiedzialny: **Środa, 13 grudnia 1876.** Ludwik Gayzler. **Rok V.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 13 grudnia.

Nadeszła tedy ważna chwila, w któréj się rozstrzygnie na długie lata może w dobry sposób jedna z najtrudniejszych kwestyi, grożąca od dawna Europie tysiącznemi zawikłaniami i pożogą wojenną, a może będzie początkiem ogromnego zamętu, długich i krwawych wojen. W poniedziałek rozpoczęły się w Carogrodzie przedwstępne narady pełnomocników mocarstw europejskich u jenerała Ignatiewa, mające ustanowić program dla właściwéj konferencyi. O ile znanym jest dotychczas, przebieg tych narad, rokują one pokojowe rozwiązanie sprawy. Jeszcze w przededniu tego zebrania, Pol. Corr. w artykule wysoce urzędowego charakteru przewiduje pomyślne rezultaty. Na pierwszém urzędowém posiedzeniu, mówi ten organ urzędowy, przystępuje przedwstępna konferencya pod wielu pomyślniejszemi, jak się zdaje, warunkami do spełnienia swego zadania, aniżeli jeszcze przed niedawnym czasem się spodziewano. Faktem jest, że rozmowy pomiędzy pojedyńczymi pełnomocnikami a zwłaszcza pomiędzy reprezentantami Anglii i Rosyi doprowadziły do istotnego zbliżenia się przeciwnych zupełnie zapatrywań wspomnionych dwóch mocarstw, tak że zupełne ich porozumienie w przebiegu przedwstępnéj konferencyi jest więcéj niż prawdopodobne. Dla nadziei zatém obszerne na nowo otwiera się pole, że konferencya, mimo trudności, których zaprzeczyć nie można, doprowadzi do rezultatu pomyślnego dla pokoju. Za pomyślny symptom uważają także skończoną co dopiero i gładko załatwioną sprawę demarkacyjną.

Przewidywania te potwierdzają wiadomości, jakie nas dochodzą dzisiaj, o treści obrad oraz wrażeniach wyniesionych z poniedziałkowego posiedzenia pełnomocników. Sesya odbyła się w ambasadzie rosyjskiéj pod przewodnictwem Ignatiewa. W pierwszéj linii zajmowano się kwestyami, dotyczącemi Serbii i Czarnogóry. Zgodzono się na następujące punkta, których urzędowe zatwierdzenie zastrzeżono sobie na późniéj. Co się tyczy Czarnogóry, uznano za właściwe sprostowanie granic, które komisya, mająca się zebrać w Dubrowniku, bliżéj oznaczy. Obwody Zubci, Banjania, Piwa, Dubniac, Charansi, Kolaczin, Vasowicz, Dreałowicz, Kuczi, Spuż i Wiksicz mają być przyłączone do Czarnogóry i wprawdzie sułtan zatrzyma nad tą częścią kraju zwierzchnictwo, a książę czarnogórski winien będzie dla tego terytoryum składać mu hołd. Co się zaś Serbii tyczy, zgodzono się na ewakuacyą Serbii i wymianę więźniów; zawieszenie broni ma być przedłużone aż do zawarcia pokoju. Nadto przychylono się do tego, aby drogę w dolinie Dryny ustanowić jako granicę zachodnią, przez coby Mały Zwornik przypadł definitywnie do Serbii. Rezulaty te na pierwszéj osiągnięte naradzie upoważniają do nadziei, że i w innych kwestyach zgoda pomiędzy mocarstwami wielkie zyskała widoki. Porta, jak to ze stósunków wypływa, żadnego dotychczas oświadczenia na te propozycye mocarstw nie złożyła.

Nadto donosi telegram z Carogrodu, że na konferencyach, jakie Salisbury odbywał z Ignatiewem, dyplomata angielski nie sprzeciwiał się okupacyi Bułgaryi, gdyby wykonaną została przez którykolwiek neutralny kraj.

Wszystkie te wiadomości wróżą pokojowe załatwienie sprawy. Nie znajdują one jednak wielkiéj wiary, boć mocarstwa mogą uradzić, co im się podoba, Turcya nie potrzebuje przystać na ich żądania. Zwłaszcza kiedy na stół przyjdzie sprawa okupacyi, to układy od razu najniepomyślniejszy mogą wziąć obrót. Jest to piąta Achilesowa konferencyi, to też Presse, Tagespresse i Deutsche Zeitung równobrzmiące, z tureckich niezawodnie źródeł pochodzące communiqué ogłosiły wczoraj, téj treści, że pomimo wszelkich wiadomości o zbliżeniu się gabinetów londyńskiego i petersburgskiego i porozumieniu co do okupacyi słowiańskich prowincyi Turcyi, rząd turecki nie dopuści okupacyi pod żadną formą, ani przez Rosyą, ani przez Anglią, ani też przez Austryą. Porta nie odstąpi pod żadnym warunkiem od zasad paryzkiego traktatu i jest zdecydowaną każdy projekt obcéj okupacyi uważać za wypowiedzenie wojny.

Nowe ministerstwo w Paryżu ukonstytuowało się, jak donosi Ajencya Havasa. Jules Simon został prezydentem rady i ministrem spraw wewnętrznych, Martel ministrem sprawiedliwości, reszta ministrów pozostaje w urzędzie.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Krotoszyńskiego, 12 grudnia.

(I.) Podwójny nas zawód spotyka. Pierwszy jest ten, iż nam wszyscy nasi kandydaci, postawieni na liście do parlamentu niemieckiego, przyjęcia mandatu odmówili, trzeba więc było wyborców naszego powiatu powtórnie na dzień 19 grudnia o godzinie 11 w hotelu pani Kuszke celem ustanowienia nowéj listy zawezwać. Drugi zaś zawód jest ten, iż na nowo razem z powiatem pleszewskim posła do sejmu pruskiego 28 grudnia o godzinie 11 w Koźminie wybierać mamy. Wybór ten nie może się tyczyć posła postawionego przez nasz powiat, ks. dr. Jażdżewskiego, ponieważ tenże mandat przyjął i o przyjęciu rządowi doniósł, jedynie więc chodzić może o pana Bogusława Łubieńskiego, który poprzednio oświadczył w Pleszewskiém, iż wybór przyjmie, i na mocy tego kandydatura jego przez tenże powiat przyjętą została. Niewiadomo nam, czyli pan Łubieński nagle swą decyzyą zmienił, czyli też o przyjęciu mandatu w formie, nie odpowiadającéj obecnym prawnym przepisom rządowi doniósł, w każdym razie jest to fakt pożałowania godny, który tylu wyborców na powtórną podróż i koszta naraża, a lud nasz od gorliwego wypełniania obowiązków wyborczych odstręczyć może.

Czerniejewo, 9 grudnia.

(R.) W pobliskiéj wsi, w Goraninie spaliło się dziecko w czasie krótkiéj nieobecności matki, która wyszła doić krowę. Braciszek dwuletni obłożył zarzewiem jednoletnią siostrzyczkę swą, któréj sukienki zajęły się płomieniem. Poparzona straszliwie umarła w kilka godzin. Nieszczęsny kulturkampf, wypędzający zakony, nie pozwoli ani myśleć o zakładaniu licznych ochron; a jakaż to ich potrzeba po wsiach!

Przełożony dozoru kościelnego w Czerniejewie, odebrawszy zagrożenie kary za niekorespondowanie w języku niemieckim, złożył urzędowanie. Cały dozór udał się do Naczelnego Prezesa z przedstawieniem, żeby prawo do korespondencyi polskiéj mu przyznał; gdyż inaczéj będzie zniewolon w komplecie złożyć urzędowanie.

Berlin, 12 grudnia.

(Fizyonomia parlamentu za jego kulisami. — Wojna z Francyą. — Ustawa sądownictwa. — Poprawka centrum co do języka. — Wystawa paryska.)

(F.) Parlament niemiecki wegetuje; — o życiu bowiem wobec opróżnionych do połowy ławek mowy być nie może. Obradują się wprawdzie rzeczy suche, t. j. etat Alzacyi i Lotaryngii i niektóre mniejsze wnioski, ale pomimo to widoczny brak ducha przy każdéj okazyi uczuć się daje. Nie masz już dziś owych osławionych tyrad, wygłaszanych z emfazą przy każdéj sposobności, a każdy ogranicza się, aby tylko w naglących przemówić okolicznościach. Jedyny Windhorst wszędzie i zawsze gotową ma mowę.

Natomiast bardzo ożywione jest życie po za kulisami, a mianowicie we foyer parlamentu. Tam w najrozmaitszych grupach spostrzeżesz deputowanych, którzy radzą o rzeczach, o których w parlamencie radzić nie ma sposobności. Na pierwszém miejscu, rozumie się, staje tu kwestya wschodnia — i zagadnienie: „co robi Bismarck?“ Dziś bowiem żaden Niemiec większości narodowéj nie pyta, coby on w tym lub owym razie zrobił, lub coby zrobić wypadało, tylko co pocznie Bismarck. Decyzya zaś Bismarcka jest dlań świętą, nieomylną, dla czego ją też z góry akceptuje. A lubo jawną jest rzeczą, że Bismarck stanął zupełnie po stronie Rosyi, to jednakowoż krok jego, pomimo nienawiści ku Rosyi, pochwalają, albowiem zdaniem kół deputowanych, na wypadek ogólnéj wojny, Niemcy pospieszą do Francyi po nowe miliardy. Jako też w rzeczy saméj prorokują tu wojnę z Francyą i to najpóźniéj na wiosnę. Nie jestem pochopny do alarmów wojennych, ale zaręczyć mogę, że podobne wieści po parlamencie obiegają.

Drugą nie mniéj dla Niemiec ważną rzeczą, którą wentylują po za kulisami, tworzą nowe ustawy sądownictwa itd. Zbliża się już trzecie czytanie (i to we środę lub czwartek), a z niém nowe kłopoty. Kanclerz nie chce być obecnym na ostatnich obradach, co dla przedłożonych ustaw lichą jest wróżbą. Gniewają go mianowicie paragrafy dotyczące przekroczeń prasowych, które znoszą świadectwo przymusowe, o ile takowe przeszły w brzmieniu wniesioném przez komisyą. Gotów p. kanclerz zrobić Niemcom inne ustępstwa, byle tylko zatrzymali w sprawach prasowych świadectwo przymusowe (Zeugniss-Zwang). Zobaczymy wkrótce, czy jeszcze i w tym razie większość parlamentu okaże się zdolną do kompromisu, t. j. że się skompromituje. Dla tego z całém tém ustawodawstwem sądownictwa na dwoje babka wróżyła. Może ono przejść, albo też ostatecznie zahaczyć się w bundesracie.

Wspominałem już wyżéj, że trzecie czytanie ustaw sądownictwa rozpocznie się w przyszłą środę albo czwartek. O ile się dowiedziałem, centrum postawi do § 150 a obecnie 209 ustaw dotyczących organizacyi sądownictwa wniosek poprawczy. Nie mam wprawdzie sformułowanego wniosku w ręku, ale potrafię oddać mniéj więcéj jego sens. Wspomniany § 209 głosi: „Językiem sądowym jest niemiecki.“ Centrum wnosi ogólnie, aby stronom czynnym, nie posiadającym języka niemieckiego, wolno było objawiać swoje zdania, wyświetlać stan rzeczy itd. we własnym języku, w których to razach powinien się sporządzać protokół poboczny, mający w razach niepewnych siłę rozstrzygającą. Wniosek ten nie ma na względzie żadnéj specyalnie narodowości, lecz wszystkie razem, które, żyjąc pod panowaniem niemieckiém, nie posiadają języka urzędowego. Czy Polacy z odrębnym wystąpią wnioskiem, czyli też przyczepią się do wzmiankowanego, chwilowo powiedzieć nie umiem. Prawdopodobnie jednakże będą bronili wniosku centrum, lubo zawsze ze stanowiska narodowego. Tak samo niepewna jeszcze, którzy z posłów występować będą. Kwestya ta naprzód jeszcze załatwioną nie jest, albowiem brak kilku posłów, a potém choćby załatwioną była, uważałbym za niestósowne anticipando donosić o rzeczach, które podpaść jeszcze mogą zmianie. W każdym razie Polacy raz jeszcze w sprawie naszych praw narodowych głos zabrać muszą. — Tyle o rzeczach parlamentarnych.

Z potocznych nadmieniam tylko pokrótce, że wielka część tutajszych fabrykantów zamierza wziąść udział we wystawie paryskiéj na własny koszt i ryzyko. Przykład ten naśladować będą i inni.

ZIEMIE POLSKIE.

Dzienniki zagraniczne ogłosiły w tych dniach następne sprostowanie, spowodowane błędnem przedstawieniem rzeczy polskich w dzienniku Journal des Débats.

Villa Broelberg, 26 listopada 1876.

Panie Redaktorze!

We wczorajszym numerze zajmowałeś się kwestyą możebnéj cesyi części Królestwa Polskiego Prusom przez Rosyą, oświadczając, że Polacy jéj sobie życzą. Prócz tego stałeś się echem mniemanego rozburzenia umysłów w Polsce. Jakiekolwiek są plany zaborcze jéj wroga, i jego układy, Polacy tak srogo prześladowani przez nieprzyjacielskie rządy w ich narodowości i wierze religijnéj, nie mają wyboru do robienia i przedstawienia życzeń, przychylnych cesyi; nie może być przeto o niéj mowy w Warszawie, Co się tyczy wzburzenia umysłów, jest ono płodem fantazyi i nigdzie się nie objawia, pomimo wielkich ciosów, wymierzonych przeciw narodowości i religii. Żadnego składu broni nie znaleziono, ani objawu powstańczego nie było. Kiedy dziennik moskiewski Gołos uczynił o tém wzmiankę, wywołał protestacyą pism warszawskich przeciw temu kłamliwemu twierdzeniu.

Polska, najbardziéj ucywilizowana z narodów Słowiańskich, życzy polepszenia losu Słowian wschodnich, lecz nie oczekuje nic pomyślnego od panslawizmu, które jest narzędziem w rękach Moskwy, dążącéj do wszechwładztwa. Gdyby tak nie było, zaczęłaby ona od wyswobodzenia Słowian w Polsce i jarzma cięższego od tureckiego, które przynajmniéj nie grozi ani narodowości, ani wolności sumienia.

Jeżeli w Rosyi są ludzie, zaprzeczający Polakom rodu Słowiańskiego, czynią to z nienawiści, wbrew historyi. Przed utworzeniem caratu moskiewskiego, złożonego z tylu różnorodnych żywiołów, Polska, jako naród Słowiański, ważne stanowisko w Europie zajmowała. Dziejopisarze nie są wcale jednomyślni co do rodowodu Rosyi; znakomici pomiędzy nimi zaprzeczają jéj pochodzeniu Słowiańskiumu.

Od epoki podziałów Polski, uskutecznionych z wielkim uszczerbkiem równowagi europejskiéj, na dnie wielkich spraw, które obchodzą pokój świata, znajduje się Polska. Nie jest że to przestrogą i wskazówką dla tych, którzy są powołani do ich rozwiązania?

Łączę wyrazy etc.

Hr. Władysław Plater.

NIEMCY.

* Berlin, 12 grudnia. W plenum rady związkowéj odbywają się dziś obrady nad prawami sądowniczemi, odnośnie nad zmianami, jakie w nich poczynił parlament niemiecki przy drugiém czytaniu. Jak się Koelnische Ztg. dowiaduje, uważa rząd pruski niemniéj jak 30 punktów za niepodobne do przyjęcia; o księciu Bismarcku mówią natomiast, że tenże zamierza obstawać jedynie przy czterech znanych punktach: utrzymanie przymusu świadczenia, nieprzekazywanie spraw prasowych sądom przysięgłych, zatrzymanie postanowienia, podług którego ściganie urzędników dozwoloném być ma jedynie podług przepisów obecnego prawa pruskiego i nareszcie żądanie, że przekroczenia prasowe wszędzie a nie tylko w miejscu wyjścia odnośnego dziennika ścigać wolno. Czy książę kanclerz prócz pomienionych jeszcze i innych żądań nie postawi, dziś jeszcze stanowczo oznaczyć nie można. W każdym razie już i wyszczególnione są tego rodzaju, że na nie parlament przystać nie powinien, jeżeli chce być konsekwentnym. Chodzi tu nie tylko o jego godność, ale nadto o kwestyą, czy jedność prawa, w Niemczech zaprowadzić się mająca, stanowić ma postęp, czy też zacofanie się. Co się zaś tyczy rady związkowéj, to zauważa narodowo-liberalny Hanov. Cour. bardzo trafnie: „Jeżeli się zastanowimy nad punktami spornemi i nad przeciwstawioném im znaczeniem wspólnéj ordynacyi prawniczéj na całe Niemcy, natenczas powiedzieć można: Rządy, któreby dla téj przyczyny pozwoliły spełznąć na niczém reformie sprawiedliwości, utraciłyby natychmiast moralne przewodnictwo narodu; wydawałyby się one temuż jedynie krótkowidzącemi reprezentantami ciasnych poglądów stronniczych.“

Skargi na sposób, w jaki Telegraficzne biuro Wolffa wyzyskuje polityczny swój monopol w duchu półurzędowym, stają się codzień żywszemi. W zeszły wtorek zakomunikowało ono naprzykład całéj prasie odpowiedź księcia Bismarcka na interpelacyą stronnictwa postępowego o podwyższenie cła granicznego przez Rosyą, nie wzmiankowawszy ani jedném słowem o treści uzasadnienia téj interpelacyi. Wiadomości zaś o przesileniu wschodniém są po większéj części tak redagowane, że czytelnik, jeżeli nie chce w sądzie swym dać się pobałamucić, dobrze uczyni, uzupełniając, jak powiada tutejsza Volks Ztg, każde niefaktyczne doniesienie w ten sposób: „Niemiecki rząd państwowy odnośnie gabinet petersburgski życzą sobie wpłynąć pod tym lub owym punktem na publiczną opinią w następującym duchu.“

Na wieczorek parlamentarny u księcia Bismarcka w zeszłą sobotę zebrała się znaczna liczba posłów a prócz tego wielu członków rady związkowéj i wyższych urzędników państwa. Rozprawiano głównie o prawach sądowniczych, przy czém książę Bismarck miał zauważyć, że na kilka w parlamencie zapadłych uchwał rządy związkowe w żadnym razie nie przystaną. Najwięcéj rozmawiał książę kanclerz o reformach sądowniczych z posłem doktorem Laskerem.

Parlament niemiecki odrzucił na dzisiejszém posiedzeniu projekt rządowy do prawa, tyczącego się zmiany kilku obwodów wyborczych do parlamentu i przyjął jedynie § 2, który brzmi: „Obwód wyborczy księstwo Lawenburgskie tworzy odtąd 10 obwód wyborczy prowincyi szlezwicko-holsztyńskiéj w królestwie pruskiém. — W dalszym przebiegu posiedzenia obradował parlament w pierwszém czytaniu nad projektem do prawa o pobieraniu podatków wyrównawczych (Ausgleichungsabgaben), przyczém w imieniu rady związkowéj przemawiał w obronie projektu pruski minister handlu dr. Achenbach; przeciwko projektowi występował poseł dr. Bamberger, w końcu przekazano projekt rządowy komisyi, złożonéj z 21 członków, do przedwstępnych obrad.

Sekretarza jeneralnego wikaryatu księdza Fiévez w Monasterze wypuszczono po trzech miesięcznem prawie więzieniu śledzczém za kaucyą 30,000 marek na wolność, którą to sumę jeden z obywateli monasterskich w sądzie deponował. Dnia 6 bm. rozstrzygały się również przed sądem monasterskim dwie sprawy pp. barona Droste-Hülshoff i Ed. Hüffer przeciwko administratorowi rządowemu majątku biskupiego p. Gedicke, który nieprawnie zabrał zakłady biskupie: Collegium Ludgerianum i Collegium Borromäum. Po krótkich obradach rozstrzygnął

sąd w obu sprawach zażądać od skarżących przysięgi, że rzeczywiście w mowie będące zakłady zadzierżawili odnośnie inwentarz kupili.

FRANCYA.

* Paryż, 11 grudnia. W przesileniu ministeryalném dotychczas nic się nie zmieniło. Elysée swoje — i lewica swoje. Położenie rzeczy zupełnie takie samo, jak je we wczorajszym naszkicowaliśmy numerze.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych wydarzył się znów niemiły wypadek. Kiedy radykalny deputowauy Menier, fabrykant czekolady, wyrwał się z mową, w któréj żądał, aby wszystkie podatki paullatiem zastąpiono podatkiem od dochodów, czyli stałym, bezczelny, jak zawsze, Paweł Granier Cassagnac, redaktor bonapartystowskiego dziennika Pays, wysadził się z ulicznym dowcipem „Co tam taki fabrykant czekolady wiedzieć może o finansach.“ „Jestem fabrykantem czekolady, to prawda, odpowiedział niezmięszany Menier — i nie wstydzę się tego, byłem nawet liwerantem ojca pańskiego — postaraj się pan o to, aby mi zapłacił, co mi winien.“ „Jesteś pan grubianem,“ zawołał Paweł Cassagnac — i usiadł i został za to do porządku prezydenta powołany. Po posiedzeniu udał się deputowany Robert Mitschell (bonapartysta) do Meniera, prosząc go w imieniu Cassagnaców, syna i ojca, aby odnośny ustęp ze sprawozdań Izby wymazać kazał. Menier nie zgodził się na to, oświadczył, że żąda, aby cały ustęp w sprawozdaniu umieszczono i odgrażał się, że w przeciwnym razie w poniedziałek opowie w Izbie. w jaki sposób Granier, ojciec, oszukał go o 9000 fr.

Na wczorajszém posiedzeniu lewicy republikańskiéj mówiono wiele o wypadku, który się wydarzył w departamencie wyższéj Saône. Dziennik Haute Saône napisał co następuje: „Być imperyalistą, znaczy to samo, co być oszukanym, atoli być członkiem mięszanéj komisyi (która zamianowaną została po zamachu stanu 1852 r. i szastała wyrokami wygnania, internowania, deportacyi i transportacyi. Red.) — znaczy to samo, co być zbrodniarzem. O to wyrażenie zaskarżył ją Willemot, członek téjże komisyi a obecnie prezydent trybunału apelacyjnego w Besançon, czując się dotkniętym. Gazeta w sądzie policyjnym karnym została uwolnioną; oskarżyciel odniósł się do sądu apelacyjnego, gdzie ją skazano, motywując wyrok tém, że „członkowie komisyi mięszanéj zupełnie prawnie postępowali.“ Wyrok ten, ferowany przez jeneralnego adwokata de Bailleul, mianowanego przez Dufaura, zrobił wielkie wrażenie.

Czytamy w dzienniku L'Univers:

„Od pewnego czasu krążyły wieści, że Niemcy chcą się powstrzymać od wystawy w roku 1878. Wieści te potwierdzają się obecnie. Niemcy nie przybędą. Tak tedy nie zabraknie naszéj młodéj rzeczypospolitéj żadnego upokorzenia. Co do nas, nigdyśmy nie przywięzywali wagi do wystawy; nie wierzyliśmy w nią i dotąd nie wierzymy, boć oczywistą jest rzeczą, że Europa ma co innego do roboty, niż bawić się w wystawy. Ale cóż powiedzieć o nas? Po klęskach niesłychanych w dziejach, po wstrząśnieniach, które się jeszcze nie skończyły, po tylu śmierciach, tylu żałobach i łzach tylu, wobec rozpaczy Alzacyi i Lotaryngii, nie znajdujemy lepszego środka podniesienia się i odrodzenia, jak zwoływać i spraszać cudzoziemców na uczty i pląsy wesołe w Paryżu wybielonym na nowo. Zaprawdę wnuki nasze nie zechcą w to uwierzyć.“

W zeszłym roku dnia 21 grudnia zamieściła Köln. Ztg. artykuł „Volksschul-Unterricht durch Ordenspersonen.“ Spamiętaliśmy my go dobrze i zanotowaliśmy następujący ustęp: „Biskupi wiedzą bardzo dobrze z doświadczenia we Francyi, że im nie potrzeba nic więcéj, jak kobiety mieć po swéj stronie. Z tego téż powodu od roku 1848 starali się w Niemczech o to, aby liczbę klasztorów i zakonów żeńskich powiększyć. Liczba ich w dyecezyi kolońskiéj powiększyła się od roku 1850 do 1872 z 240 na 2726, tak że suma ta równa się 2,80 proc. ludności żeńskiéj. Zakonnice i księża (1947) wynoszą 3,69 całé ludności (1,528,201), podczas gdy wojsko wynosi tylko 1,0.“ Gazety katolickie dały temu statystykowi z pod ciemnéj gwiazdy znakomitą czasu swego odprawę, którą niejeden zwolennik Adama Riesego do dziś mile wspomina, pokazało się, że cyfry jego o dziesięćkroć były powiększone. Dzień 21 grudnia zbliża się znowu; jest to nieszczęsny dzień porownania dnia z nocą; duch statystyka Köln. Ztg. zaczyna się znów zaćmiewać, o statystyk zaczyna znów brodzić i dopuszczać się sprosnych grzechów przeciwko czterym prostym działom arytmetycznym. Prawda, że od onego czasu zaradzono w Niemczech pod niejednym względem , kolosalnemu narodowo-ekonomicznemu marnotrawstwu kapitału i osób po klaszsztorach,“ z owéj ogromnéj liczby „czarnéj gawiedzi,“ przewyższającéj liczbę wojska, nie wiele została tak w dyecezyi kolońskiéj jak i u nas, reszta niknie powoli a lieb' Vaterland kann ruhig sein.“ — To téż statystyk Köln. Ztg. nie w Niemczech ale we Francyi zaczyna pokazywać sztuki i pisze pomiędzy innemi z Paryża pod dniem 1 grudnia: „Przed mniéj więcéj 10 laty rząd cesarski kazał sporządzić statystykę kościelnych stowarzyszeń. Wówczas liczba zakonów wynosiła 489 i to 58 zakonów męzkich z 17,776 członkami i 361 zakonów żeńskich z 90,343 członkami, Istniała tedy klerykalna armia z 108,119 osób złożona. Od owego czasu zastęp ten znacznie się powiększył. W piśmie Reforme economique dra. Vachera znajdujemy liczby 140,000 i czytamy: „Zaiste nie masz w Europie drugiego kraju, w którymby „lęg mnisi“ tak się rozwielmożył. Włochy, Hiszpania, klasyczne kraje mnichostwa, nie liczą razem tyle duchowieństwa klasztornego, co Francya.“ W czasie powyższego liczenia było wo Francyi 14,030 klasztorów męskich i żeńskich, do których doliczyć należy 137 petits seminaires; Jezuici mieli naonczas 14 kolegiów, Maryaci 15 a inne zakony szkólne 276. Duchowne kongregacye miały dnia 1 stycznia 1873 roku 19,000 szkół elementarnych. Departamenta, które miały najwięcéj szkół duchownych są: depart. Sekwany 6700, Rodanu 3801, Nord 2941, Ligiery 2808, Ujść Rodanu 8001, Ardèche 2209, Wyższéj Ligiory 2,050.“

Köln. Ztg. podaje liczbę szkół elementarnych pod zarządem duchownym z dnia 1 stycznia 1873 na 19,000. Z pism francuskich wyczytujemy inną statystykę opartą na obliczeniach dziennika Rappel, którego nikt o fałszerstwo w tym względzie nie posądzi, pochodzącą z roku 1874. Według tego było we Francyi w r. 1874:

		szkół chłopc.	szkół dziewcz.	mięszanych.
szkół świeckich	41,959;	19,044;	6,399;	16,516.
kongregacyjnych	11,391;	1,970;	8,322;	1,099.
Razem	53,350;	21,014;	14,721;	17,615.
				59,350.

Jak widzimy, cyfra podana przez dziennik Rappel mniejszą jest o 7—8000 od liczby podanéj przez Köln. Ztg. Najciekawszém z całego powyższego zestawienia Köln. Ztg. jest końcowy ustęp Prosimy dodawać. 6700+3801+2971+2808+2801+2209+2050=**23,310**.

A więc w 7 departamentach podług Kölnerki jest przeszło 4000 szkół pod duchownym zarządem zostających więcéj, aniżeli w całéj Francyi (według rachuby Rappela 12,000). Jak to taki liberał bezczelny liczy na głupotę i bezmyślność swych czytelników, imputując im, że ani 7 liczb zliczyć nie będą umieli. Błędem drukarskim uniewinniać się Kölnerka nie może, boć przecież najlichszy zecer 7 razy tuż po sobie głupstwa nie ustawi.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 12 grudnia. (Telegramy). Minister oświecenia, odpowiadając na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych na interpelacyą dotyczącą obsadzenia wakujących kanonikatów w Ołomuńcu, oświadczył, iż równocześnie z obsadzeniem tychże posad przedsięwziętą zostanie tamże reorganizacya kapituły metropolitalnéj, i że na nieobsadzenie samo nie wpłynęło nic takiego, coby było przeciwném prawu, nastąpi zaś ono w niedalekim czasie, według istniejących przepisów prawnych.

Na dzisiejszém posiedzeniu podczas obrad nad budżetem ministerstwa oświecenia, oświadczył minister kultu p. Stremayr w dłuższéj i wyczerpującéj mowie, iż pragnąłby chętnie uniknąć walki kulturnéj. Przy uniwersytecie w Inspruku nie ma wydziału, w którymby Jezuici uczyli, ale jest zwykły fakultet teologiczny, i profesorowie bywają tamże tak samo mianowani, jak przy innych uniwersytetach. Co się tyczy jego (ministra) osoby, to trzyma się on ściśle programu, który został w r. 1871 przedłożonym i do dziś dnia w większéj części przeprowadzonym i ma nadzieję, iż jeszcze w bieżącéj kadencyi zdoła przedłożyć odnośne projekty do prawa. Nie ma także zamiaru germanizowania Słowian austryackich i nieprzeszkadza bynajmniéj ludom państwa austryackiego w pielęgnowaniu ich mowy, należy przecież uwzględnić te korzyści, jakieby ludy te odnieść mogły ze znajomości języka niemieckiego. W końcu położył minister w mowie swéj przycisk raz jeszcze na to, iż wobec każdego ludu monarchii austryackiéj, powoduje się uczuciem bezstronności. Izba przyjęła mowę pana Stzemeyra żywemi oklaskami,

ROSYA.

* Petersburg, 9 grudnia. (Ustawienie wojska na linii strategicznéj pod Kiszeniewem.) Pierwszą czynnością, aby armią sposobną uczynić do podjęcia wojny, jest jéj uruchomienie, drugą ustawienie jéj na linii strategicznéj, czyli tak zwany rozmarsz strategiczny. Pewną jest rzeczą, że Rosya pierwsza przejdzie do kroków zaczepnych i wkroczy do Bułgaryi. Sama natura terenu wytyka kierunek, w którym posuwać się ma armia rosyjska, a więc na przestrzeni 30 mil szerokiéj od Czarnego morza do granicy siedmiogrodzkiéj przez Rumunią, która w obecnéj wojnie tę samą rolę odgrywać będzie, co kiedyś Bawarya, Würtembergia i Badenia, kiedy toczyły z sobą wojnę Austrya i Francya. Armia rosyjska zająć naprzód musi pas operacyjny na linii od Odessy przez Kiszeniew do Jass, a więc przestrzeń kilku set mil kwadratowych i czekać tamże tak długo, dopóki nie nadejdzie rozkaz z Petersburga do podjęcia walki. Stanowisko to armii nie jest pozazdroszczenia godne, gdyż pobyt w okolicy Kiszeniewa dla armii, liczącéj 190,000 ludzi, nie bardzo może być przyjemnym i to w porze zimowéj. Nie ma tam ani miast zamożnych, ani dobrych dróg, ani kolei żelaznych. Z okręgów, przeznaczonych na kwatery dla wojska, liczy okręg kiszeniewski na milę kwadratową 3190 mieszkańców, Bender 1260, Terespol 870, Akerman 1070, Bielce 1260, Odeski (nie licząc miasta) 630. W Bessarabii odróżniać należy dwa rodzaje terenu: jeden, linia Gura-Galbina i Kuszany jest górzysty, pełen przepadlin. Grunt tu gliniasty i marglowaty, z powierzchnią czarnoziemią, na dwie stopy głęboką. Na przestrzeni téj znajduje się wiele lasów. Rozciągający się ztąd na południe okręg Akerman i na wschód od Dniestru położone okręgi odesski i terespolski są równiną, stepami. Wszystkie rzeki, płynące do morza Czarnego, wysychają latem. Do większych liczy się Dniestr, od 180 do 300 kroków i Prut od 20 do 100 kroków szeroki.

Linia kolei żelaznéj, tędy przechodząca, prowadzi od Odessy przez Kiszeniew do Jass. Dróg w naszém znaczeniu nie ma tu żadnych. Wsie leżą po większéj części w nizinach rzecznych, gdyż w części górzystéj kraju nie ma wcale wody. Wsie rumuńskie są biedne, zamożniejsze niemieckie i bułgarskie, Miast mało; Kiszeniew ma 96,000 mieszkańców, Bender 22,000, Akerman 33,000, Terespol 9500. Domy w miastach tych są po większéj części z drzewa.

Zima jest w okolicy Kiszeniewa najmniéj stałą porą roku; jest ona często bardzo łagodną, tak iż temperatura nieprzechodzi zera, często znów bardzo sroga, podnosząc się w kilku dniach od 10 do 30 stopni.

Z krótkiego tego opisu można sobie wyobrazić, jakie mogą być te kwatery rosyjskie w zimowych leżach pod Kiszeniewem. Kiszeniew jest jedynem miejscem, gdzie można skoncentrować dywizyą wojska. Na największą biedę wystawione będą konie, gdyż choć bydła tam bardzo wiele, nie ma przecież obór i stajen a bydło i konie przez cały rok trzymają mieszkańcy na polach. Choć się spodziewać należy, że się władze wojskowe postarają o potrzebną ilość baraków, będzie je jednak trudno wystawić z powodu zupełnego braku drzewa w południowéj części kraju. Bessarabia ma wprawdzie wiele i bydła i zboża, ale brak drzewa nie pozwala gotować potraw regularnie; mieszkańcy używają jako materyału palnego nawozu.

Można wprawdzie dowozić wojsku i żywność i inne artykuły, bądź koleją żelazną bądź statkami przez Dniestr, ale i tu przeszkadza niestałość powietrza; zdarza się bowiem często, że rozmokłe deszczami drogi uniemożebniają zupełnie komunikacyą.

Przyznać trzeba, że Rosya nie mogła inaczéj poprzeć żądań swojéj dyplomacyi, reprezentowanéj przez jenerała Ignatiewa w Carogrodzie, jak wysłaniem armii do wojny, ale łatwo się domyśleć, że nie powinna ona stanąć w połowie drogi, tylko w razie bezowocnych tranzakcyi dyplomatycznéj energicznie, czyli czynnie wystąpić.

Prawdopodobnie wstrzyma się jednakowoż Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz w Kiszeniewie z wojną do wiosny. Zdaje się, że niema wątpliwości, że Rosya wojnę zaczepną prowadzić będzie. Jeśli się koléj z Odessy do Jass weźmie za podstawę czynności wojennych, wtedy ma armia rosyjska następujące linie do dyspozycyi, aby się dostać do Dunaju:

1) Jassy-Roman-Fokszany-Bukareszt — droga, na któréj o każdéj porze jechać można.

2) Jassy-Wizlat-Tekucze-Fokszany-Gradestya-Słobodzie-Sylistria.

3) Droga w dolinie Prutu aż do Galaczu.

4) Droga Kiszeniew-Góra-Galbina-Leowo w dolinie Prutu, która jest rosyjskim gościncem pocztowym.

5) Bender-Kaszany, także droga pocztowa rosyjska.

6) Tak samo droga Akerman-Izmail.

Właściwie tylko droga pierwsza jest dobrą, inne zależne są od zmiany powietrza. Daléj można tam tylko użyć jednéj linii kolejowéj i to linii Jassy-Galacz-Bukareszt.

Z dróg wodnych liczyć tylko można na Prut, gdyż morze Czarne i Dunaj opanowały okręty angielskie i tureckie.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 12 grudnia. Demetriusz Bratiano wyjechał dziś w nadzwyczajnéj misyi do Carogrodu. — Izba deputowanych przyjęła jednogłośnie projekt do prawa dotyczący zniesienia środków prewencyjnych w procesach prasowych. — Byli ministrowie Catargi, Floresco i Cantacuzeno złożyli swe mandaty senatorskie, senat jednakowoż nie dał na to swego zezwolenia. — Były minister i ajent dyplomatyczny rumuński przy dworze wiedeńskim, Costaforu, rozstał się z tym światem.

Ateny, 12 grudnia. Król powierzył wczoraj Komundurosowi utworzenie nowego gabinetu. Komunduros odmówił i zaproponował do tego Zaimis'a; król nie przystał na to.

Nowy Jork, 12 grudnia. Trybunał związkowy Karoliny Południowéj rozstrzygnął, iż najwyższemu trybunałowi sądowemu przysługuje prawo zbadania i ferowania wyroku w sprawie dotyczącéj aktów komitetu, kontrolującego wybory.

Berlin, 13 grudnia. Podług National Ztg odmówiła rada związkowa zgody swéj w 18 punktach na uchwały parlamentu w sprawach sądowniczych, pomiędzy któremi znajdują się postanowienia o kompetencyi sądu w sprawach prasowych i przymuszania redaktorów do świadczenia.

Londyn, 13 grudnia. Wczoraj odbył się pod laską księcia Sutherlanda miting arystokratyczny, celem ustanowienia komitetu, który ma nieść pomoc armii tureckiéj; lord Blantyre podpisał 1000 funt. szterl. składki na zakupienie odzieży zimowéj.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Prawo o zarządzie gmin katolickich pozwala patronowi albo samemu wstąpić do dozoru kościoła, albo zastępcę wyznaczyć. Rejencya postanowiła użyć tego prawa przy kościołach, których patronem jest fiskus. Z powodu tego wydał Biskup warmijski, ksiądz Krementz, rozkaz dozorom katolickim, aby patronów rządowych nie przyjmowały.

* Na licytacyą zatradowanych księdzu Biskupowi warmijskiemu przedmiotów stawił się dnia 7 b. m. w Frauenburgu tylko właściciel dóbr Diegner z Johannishof, kupił je za żądaną przez państwo sumę 67 marek 20 fenygów, i poprosił następnie księdza Biskupa, ażeby kupione przez niego rzeczy do użytku swego chciał przyjąć.

Obchód 46 rocznicy powstania narodoweg w Rapperswylu.

(Dokończenie.)

Po tém przemówieniu hr. Plater w tych słowach odezwał się do ziomków:

Szanowni Panowie!

Po 46 latach obczyzny i tęsknoty, serce się raduje współuczestnikowi w walce narodowéj z roku 1830 i 1831, widząc drugie pokolenie ożywione temiż samemi uczuciami, oddające hołd świętéj sprawie naszéj i walce o najdroższe skarby narodowe. Przechowujmy starannie tego ducha, tę wiarę w odrodzenie Ojczyzny, a dnie męczeństwa narodu naszego skrócone zostaną. Mocarstwa będą zmuszone wyjść z ciasnéj sfery niedołężnéj i lękliwéj polityki; która dotąd dozwalała Moskwie gwałcić wszelkie zobowiązania i międzynarodowe prawa, Już instynkt w obronie własnego interesu daje się czuć coraz bardziéj i gdyby nie dwuznaczne stanowisko gabinetu berlińskiego w porozumieniu z Moskwą, mniéj więcéj groźne dla Austryi, i niemoc Francyi chwilowa, car nie śmiałby wystąpić przeciw woli innych mocarstw w sprawie wschodniéj. To zdemaskowanie się oburzyło opinią publiczną w Europie i obecnie organa, które były przychylne Moskwie, stanęły przeciw niéj, wymawiając spełnione okrucieństwa w Polsce i sprzeczność tego postępowania z jéj działaniem na wschodzie, pod hasłem rewolucyjném powstania, w obronie wolności i niepodległości.

Tu daje się łatwo określić stanowisko polskie śród sprzecznych żywiołów, grożących powszechną pożogą. Sprawa Słowian wschodnich znajduje w Polsce współczucie, ale jednocześnie bolejemy nad tém, że oddaną została w ręce największego wroga najdroższych skarbów narodowych. To nakazuje nam obecnie nie brać w niéj udziału i oczekiwać dalszych wypadków, które mogą się stać niekorzystne dla Moskwy. Już daje się czuć Polska na dnie najważniejszych europejskich kwestyi, któreby nie istniały, gdyby jéj byt państwowy zniszczony nie został. Już z powodu Polski w przewidywanéj alternacie były pomiędzy gabinetami korespondencye. Z Berlina puszczono na nowo wieść o dobrowolnéj cessyi, na korzyść Prus, części Królestwa Polskiego, prawdopodobnéj w przyszłości. Miałażby ona być wynagrodzeniem za życzliwą neutralność Niemiec w wypadkach na wschodzie? Jakkolwiekbądź Moskwa z umysłu coraz bardziéj nas dręczy, tak jakby wywołać chciała opór i okazać, że nie dba o opinią Europy.

Nie doczekawszy się materyalnego oporu, ogłasza kłamliwie, że wzburzenie umysłów się wzmaga w Polsce, że broń ukrytą znaleziono, że się gotuje powstanie. Napróżno pisma warszawskie i inne protestują przeciw tym fałszom, Moskwa i Niemcy je szerzą i wywołują nasze protestacye.

Idzie odwiecznemu wrogowi Polski o to, aby mieć pozór do zaprowadzenia stanu oblężenia dla nowych zdzierstw i ucisku.

W tym stanie rzeczy zasypiać nie powinniśmy; czynność nasza wszechstronna, oddziaływająca przeciw nieustannym napadom w opinii publicznéj, musi się coraz puwiększać. Przyjdzie chwila, w któréj głos Polski nie przebrzmi bez pewnego skutku; dziś już należy przeciwstawić gwałcone w Polsce prawa tym, za które Moskwa chce walczyć na wschodzie. Czują tego potrzebę w kraju i mamy nadzieję, że z wzrastającą solidarnością zadość się stanie temu żądaniu. Nigdybyśmy tak nie upadli, gdybyśmy tak rozbici nie byli i Polska zachowałaby swój byt państwowy duchowy; do tego dążyć jest naszym głównym obowiązkiem; ale pojęcie tego obowiązku jest zaćmione anarchią umysłów. Z téj czynności, nawet koło poselskie nasze w Wiedniu nie umiało sobie zdać sprawy, i zamiast określić stanowisko polskie podczas ostatniéj dyskusyi parlamentarnéj, z powodu wypadków na wschodzie i zedrzeć maskę wrogowi Austryi i Polski, większość posłów postanowiła milczeć i nie korzystać z téj sposobności, tak jak już z wielu innych nie korzystała ze szkodą Polski. Niemcy austryaccy zastąpili Polaków w dyskusyi z wielkiém wszystkich zadziwieniem. Tak grubych błędówby nie było, gdyby istniało przewodnictwo narodowe i koniec był położony fatalnemu rozbiciu, temu moralnemu podziałowi Polski.

Tymczasem Moskwa i .... wytępiają narodowość i srodze prześladują religią; pierwsza po mongolsku, druga w sposób wyrafinowany przez oświatę germańską. Parci ze wszech stron, w okropném uciemiężeniu, wobec biernéj Europy, musimy szukać w harcie ducha naszego i żywotności narodowéj podpory, aby nie upaść pod tak olbrzymiemi ciosami; dla tego téż wszelkie rozbicie sił naszych jest uiezmiernie zgubne. Potrzebujemy gwałtownie jedności i kojarzenia się; niezgoda, spory i walka domowa są na rękę jedynie wrogom naszym. Wobec grożącego niebezpieczeństwa narodowi, stańmy jak jeden w obronie naszych skarbów ojczystych, odłóżmy na późniéj spory w rzeczach podrzędnych, inaczéj rozpadniemy się na atomy i staniemy się pastwą wrogów. Powinniśmy wszyscy tworzyć jeden zastęp, stojący w obronie narodowości i wiary, tych głównych podwalin państwowych. Biada tym, którzy w tak groźnéj chwili powodowaliby się nie dobrem ogółu, ale prywatą, duchem partyi i ich namiętném usposobieniem, już nie mówię o garstce nikczemnych odstępców. Co niezgoda zabiła, niech jedność i zgoda wskrzeszą! Instytucya Muzeum Narodowego, która przeżyje obecne i przyszłe pokolenia, głównie w tym celu pracuje od wielu lat, nie bez pomyślnego w wielu względach skutku. Staje się coraz wydatniejszém ogniskiem wszechstronnéj czynności narodowéj. Im więcéj obudzi solidarności, tém skuteczniejsze jéj będzie działanie. Opinia publiczna w Europie ją popiera; mamy tego materyalny dowód w zebranych znacznych funduszach dla naszych wygnańców na Sybirze i w głębi Rosyi. Stu pięćdziesięciu tych nieszczęśliwych, opuszczonych, wy-

stawionych na okropną nędzę otrzymało pomoc, która daléj zasługującym na wsparcie będzie dawana. Tak wytrwale pracując, będziemy mogli niejednę oddać przysługę naszemu krajowi. Tymczasem skarbnica pamiątek naszych ojczystych ciągle się wzbogaca, rozsypane po całym świecie zbierają się do jednego ogniska, i tak już są liczne, iż zaczyna braknąć miejsca, że dalsza restauracya gmachu muzealnego staje się potrzebną i miejmy nadzieję, że poparcie zbiorowe zastąpi wysilenia tyloletnie jednostki. Szanowni panowie! Nie możemy lepiéj uświęcić rocznicy dzisiejszéj, jak podając sobie dłoń bratnią i zobowięzując się w miarę sił naszych wszędzie i zawsze do ostatniéj chwili życia, służyć wytrwale Ojczyźnie z największém poświęceniem i dzielnością ducha.

Niech żyje nasza Matka Polska!

Pomiędzy telegramami otrzymano następne: Pana Zygmunta Miłkowskiego z Lousanne: „W niemożności przybycia uczestniczę w duchu jak najserdecznéj w dzisiejszéj uroczystości.“ Księdza Hajduckiego z Wald „Tam, gdzie znajdują się mężowie, którzy się łączą w obronie prawa uciemiężonego narodu, tam wzrasta miłujące wolność pokolenie. Wybaczcie niemożność przybycia.“ — Profesor Kinkel, prezydent miasta Helbling i kilku innych wyrazili żywe współczucie, tłómacząc się z niemożności przybycia.

Po ukończoném posiedzeniu liczni goście rozsypali się po salach Muzeum i zwiedzili zbiory w nich znajdujące się; numizmatyczny, rycin i dokumentów historycznych szczególnie zwracały ich uwagę jako najbogatsze. — O 5 zaczęła się uczta w sali ozdobionéj godłami narodowemi polskiemi. Hr. Plater powitał zebranych reprezentantów różnych narodowości skojarzonych w jednym duchu i w jedném uczuciu przyjaznem odrodzeniu Polski. Prezydent Curti przemówił jeden z pierwszych, wykazując zasługi położone w dziejach przez Polskę, jéj męczeństwo w obronie, religii i narodowości; jéj żywotność tak świetnie objawiającą się w zakładzie Muzeum Narodowego, któremu wzniósł toast. — Członkowie deputacyi węgierskiéj z Zurychu pan Beniezky Päl i Kohn wyrazili najżywsze współczecie Węgrów dla Polski, skojarzonych przeciw wspólnemu wrogowi, grożącemu dziś Europie. Panowie Kwiatkowski i Kętrzyński w mowach węgierskiéj i polskiéj przesłali dziękczynne wyrazy Węgrom i oddali hołd w swych toastach dwom narodom skojarzonym.

Pan Helbling, sędzia pokoju, bardzo charakterystyczną miał mowę. pełną sympatyi dla Polski. Mówca oświadczył, że należy do mieszkańców wiejskich, którzy nie mają pretensyi być politykami i na poglądzie bezstronnym faktów opierają swe zdanie. Widząc Polaków zaczynających swą uroczystość narodową od modlitwy i Kościoła, od złożenia hołdu braciom poległym za Ojczyznę, pomyślał sobie, że ci, którzy o zmarłych pamiętają, mają w sobie żywioły odrodzenia Ojczyzny. I któż może być obojętnym na widok Polski męczennicy, walczącéj od stu lat za swą niepodległość! na widok wytrwałéj wiary w jéj odzyskaniu, i objawu żywotności w założeniu i pielęgnowaniu instytucyi tak wielkiéj doniosłości, jak Muzeum Narodowe Polskie! Niech żyje przeto jego założyciel! Pan Kosobudzki, sekretarz towarzystwa wzajemnéj pomocy w Zurychu, wzniósł równie tenże toast. Hr. Plater w przemówieniach swoich podziękował mówcom za ten objaw ich współczucia i poświęcił parę słów zakładowi, który się staje coraz większém ogniskiem narodowém pracy wytrwałéj dla dobra Ojczyzny. Wynurzył wdzięczność Węgrom za ich gorące dla Polski uczucia i przypomniał słowa jenerała Perczla w roku 1869, wymówione w téjże sali, podczas uroczystości odkrycia pomnika. „W epoce mojéj młodości miałem zaszczyt walczyć za Polskę, spodziewam się tego zaszczytu i za mojéj starości.“ Mówca wręczył deputacyi węgierskiéj na pamiątkę medal bity na cześć jenerałów Bema oraz Dembińskiego, i poświęcił swój toast narodom okazującym żywe współczucie dla Polski.

Zwracając się do ziomków, wyraził im obowiązek strzeżenia mowy ojczysté, zagrożonéj przez wrogów i tych, którzy ją szpecą barbaryzmami cudzoziemskiemi, upowszechniającemi się nawet w pismach publicznych. Zakończył wezwaniem do jedności, do zgody, wspólnéj pracy i wzniósł toast tradycyjny kochajmy się, ale nie w słowach, lecz w czynach patryotycznéj solidarności.

Muzyka śpiewna i instrumentalna, wykonana przez Węgra, Szwajcara i Polaka, zakończyła tę pamiętną uroczystość.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył nadać pierwszemu nauczycielowi dr. Bach przy katolickiém seminaryum nauczycielskiém w Boppard order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Przypominamy,** że jutro od godziny 9 do 1 zpołudnia odbywać się będzie w III. oddziale 1 okręgu ściślejszy wybór na reprezentanta miasta pomiędzy p. M. Lekszyckim a p. Victor. Spodziewać się należy, że wszyscy wyborcy bez wyjątku pospieszą do urny wyborczéj i oddadzą głos swój na kandydata naszego, p. **Mieczysława Lekszyckiego,** tém więcéj, że przy tym wyborze jeden głos przeważyć może szalę zwycięstwa.

* **W teatrze** odegrano wczoraj cztery jednoaktowe sztuczki miłe i zabawne: „Gapiątko z St. Flour“, „Broń niewieścia“, „O chlebie i wodzie“, „Nieoszlifowany dyament.“ Gra artystów we wszystkich sztuczkach była wyborną. Zwłaszcza komedya „Gapiątko z St. Flour“, w któréj występowała także p. Parżnicka, odegraną była koncertowo. P. Parżnicka niezrównaną była, kiedy dla odstraszenia jednego z konkurentów i pomszczenia się za zniewagę udawała gapiątko. Otaczało ją zresztą koło artystów jak: pp. Lubicz, Łukowicz, Siedlecki, p. Siedlecka, którzy, jeżeli zawsze dodawają życia naszéj scenie, to wczoraj na wyborną złożyli się całość. Mieliśmy także sposobność oglądać wczoraj po raz pierwszy na scenie poznańskiéj bardzo sympatyczną wodewilistkę, pannę Maryą Gołębiowską, która w komedyi „Broń niewieścia“ jako dziewica, usiłująca wszelką bronią niewieścią swego starego wuja od ożenienia się z nią odstręczyć i w krotochwili „O chlebie i wodzie“ jako pensyonarka wystąpiła z zupełnie skończoną grą. P. Gołębiowska obok miléj postaci, umie, co się tak rzadko zdarza u artystek, dobrze i trafnie modulować głos. Jeżeli wczorajszy jéj występ może być uważany za normę jéj zdolności i artystycznego jéj wyrobienia, to dyrekcya dobry zrobiła nabytek i publiczność nasza sympatyi szczędzić jéj nie będzie.

W sztuce „Nieoszlifowany dyament“ palma pierwszeństwa należy się p. Doroszyńskiéj, przedstawiającéj panią wielką, z wieśniaczki przekształconą i p. Jaśkiewiczowi, grającemu rolę jakiegoś chłopaka wiejskiego. Ostatni zdradza wielki talent do ról komicznych. Radzilibyśmy mu, aby popróbował sił w wyższéj, delikatniejszéj komice.

* **Jak donosi** Afisz Teatralny, p. Eker wraca po krótkiéj przerwie na scenę krakowską.

* **Na nadchodzące wybory** do parlamentu niemieckiego zamianowani zostali w obwodzie rejencyi poznańskiéj następujący komisarze wyborczy: w I. obwodzie wyborczym (miasto Poznań i powiat poznański) naczelny burmistrz Kohleis w Poznaniu, w II. obwodzie (powiaty szamotulski, obornicki i międzychodzki) radzca ziemiański v. Knobloch w Szamotułach, w III. obwodzie (powiaty międzyrzecki i babimostski) radzca ziemiański von Dziembowski w Międzyrzeczu, w IV. obwodzie (powiaty bukowski i kościański) radzca ziemiański Delsa w Kościanie, w V. obwodzie (powiat krobski) radzca ziemiański Schopis w Rawiczu, w VI. obwodzie (powiat wschowski) radzca ziemiański baron von Massenbach, w VII. obwodzie (powiaty średzki i śremski) radzca ziemiański dr. Daehne w Środzie, w VIII. obwodzie (powiaty wrzesiński i pleszewski) radzca ziemiański Gregorovius w Pleszewie, w IX. obwodzie (powiat krotoszyński) radzca ziemiański Glaeser w Krotoszynie, w X. obwodzie (powiaty odolanowski i ostrzeszowski) radzca ziemiański Liman w Kępnie.

* **Wczorajszéj nocy** znalazł stróż nocny nieznajomą kobietę na ulicy leżącą i zaprowadził ją do aresztu policyjnego. Kiedy około północy celę, w któréj była pomieszczoną, rewidowano, okazało się, że kobieta ta już umarła. Ciało odniesiono do trupiarni lazaretu miejskiego. Identyczność zmarłéj dotąd nie sprawdzono: ubranie na niéj było bardzo ubogie.

* **Statystyka telegrafów.** W końcu listopada 1874 roku wynosiła liczba urzędów telegraficznych w cesarstwie niemieckiém 1661 a urzędników 3541; w końcu zaś listopada 1876 roku, po połączeniu telegrafii z pocztą, 2470 urzędów i 3360 urzędników.

* **Z Grodziska** piszą do Germanii pod dniem 10 bm.: Pod dniem 4 bm. wysłała reprezentacya gminy w imieniu całéj parafii grodziskiéj protest do ministra wyznań dra Falk, w którym udowadnia, że narzucony parafii katolickiéj „proboszcz rządowy“ Gutzmer nawet podług praw majowych nie jest prawowitym „proboszczem“. Gutzmer nieprawnie otrzymał od dotychczasowego właściciela Grodziska, p. Beyme, prezentę, ponieważ tenże na podstawie dokumentu erekcyjnego nie posiada wcale prawa prezentowania, prawo bowiem to przeszło raczéj na kapitułę poznańską. Daléj ustanowioném jest w mowie będącym dokumencie wyraźnie, że wolno jedynie prezentować rzymsko-katolickiego księdza i tenże bezwarunkowo otrzymać powinien kanoniczną instytucyą od Ordinariusa loci lub sede impedita od Papieża samego. Na tém wszystkiém Gutzmerowi zbywa, przeciwnie jest on, jak to bliżéj jest udowodnioném, podług przepisów kościelnych wdziercą, który pod każdym względem tylko niedozwolenie, a pod niektórym nawet nieważnie sprawować może obowiązki pasterskie; natomiast jest on prawowitym proboszczem Sierakowa, któréj to posady, podobnie jak żołnierzowi, niewolno było samowładnie opuszczać. Daléj protestuje reprezentacya gminna stanowczo przeciwko nagłemu rozwiązaniu dozoru kościelnego, przyczém nawet nie zważano na przepisy prawne, i przeciwko oddaniu administracyi majątku kościelnego burmistrzowi Baensch. Nie rozporządzono również, jak tego prawo wymaga, natychmiast nowych wyborów. W końcu domaga się reprezentacya gminna, ażeby naczelny prezes cofnął prezentę Gutzmerowi i dozorowi kościelnemu przywrócił wszelkie przysługujące mu prawa.

* **Wyższy radzca rejencyjny v. Seltzer** przezwany Stahn w Bydgoszczy podał się, jak donosi Kreuz Ztg, do dymisyi od dnia 1 stycznia r. p. Pan v. Seltzer awansował dopiero świeżo na wyższego radzcę rejencyjnego.

* **Komisarzem wyborczym** przy uzupełniających wyborach do pruskiéj Izby poselskiéj w miejsce p. B. Łubieńskiego w powiatach pleszewskim i krotoszyńskim, które się, jak już wiadomo, dnia 28 b. m. odbywać będą, zamianowany został radzca ziemiański p. Gregorovius.

* **W Ostrowie** umarł doktor Koschny, lekarz od lat 58 w mieście tém osiadły a przez lat 50 fizyk powiatu odolanowskiego.

* **Z Frankfurtu n. M.** otrzymała Germania następujące pismo:

„Szanowną Redakcyą Germanii upraszam jak najuniżeniéj, aby łaskawie zechiała w łamach swego dziennika zamieścić następujące odwołanie:

„Niżéj podpisany oświadcza niniejszém, że z głębokim bólem żałuje czasowego swego odstąpienia jedynie prawdziwego rzymsko-katolickiego Kościoła przez udział w tak zwanym starokatolicyzmie i że przeprasza za to z całego serca wszystkich tych, którym w jakibądź sposób dał przez to zgorszenie.

E. J. Nep. Kufliski,
były mansyonarz i wikaryusz przy katolickim kościele farnym w Grodzisku (prowincya poznańska)“

* **P. Parczewski,** poseł powiatu świeckiego, składać będzie sprawozdanie z poselskiéj swojéj czynności w Jeżowie dnia 24 b. m. o godzinie 2 zpołudnia i w Swiękatowie dnia 7 stycznia o godzinie pierwszéj zpołudnia.

* **W Gazecie Toruńskiéj** czytamy:

* **Woda w Wiśle** rosła od kilku dni wskutek powszechnéj odwilży. Przeprawa przez Wisłę na przewozach pod Chełmnem, Grudziądzem i Kwidzynem dzieje się dniem i nocą za pomocą łodzi. Dziś (9) odpływają tu w Toruniu resztki drobnéj kry. Cztery łyżwy z mostu płockiego przypłynęły tu do nas i uratowane zostały. Kra zerwała ich 10; nie wiadomo co się stało z 6 łyżwami.

* **Brak wozów** na kolei wschodniéj daje się znowu we znaki, szczególniéj w Gdańsku i Królewcu. Tłomaczą to sobie tém, że wywóz zboża z Rosyi i Polski bardzo się powiększył, a nadto wobec zapowiedzianego przez Rosyą podwyższenia ceł spieszą kupcy polscy i rosyjscy, aby jeszcze przed 1 stycznia według kalendarza rosyjskiego nasprowadzać jaknajwięcéj towarów. Ztąd wozy zajęte tym transportem. Nam bo się nasuwa pytanie, czy też Rosya nie zatrzymuje u siebie wozów tutejszych, i czy ich do przewozu wojska u siebie nie używa. Prawda, że koléj szersza jest w Rosyi, niż u nas, ale podobno są już na to sposoby, które przez założenie odpowiedniéj osi z łatwością dozwalają chodzić wozom tutejszym na szerszéj kolei rosyjskiéj. (Gaz. Tor.)

* **Powiat świecki,** w którym się zeszłego lata pojawiła szarańcza w groźnéj liczbie, kazał w Krąplewicach zaorać szkodliwy owad, a gdy to nie wystarczało, kazał wyzbierywać za pieniężną premią. Powstało z tego 573 marek kosztów za wyzbieranie 115,967 sztuk szarańczy. Państwo i prowincya nie chcą się przyczynić do ponoszenia tych kosztów, a tak powiat sam je zapłaci. (G. T.)

* **Dnia** 10 bm. umarła w majątku swoim Krasne pod Rzeszowem Amalia z Skrzyńskich, jenerałowa Skrzynecka, wdowa po naczelnym wodzu wojsk polskich.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 14 grudnia, Spiryduona b. Wschód słońca o godzinie 8 minut 5. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Długość dnia 7 godzin 39 minut.

Wypadki historyczne. 1283 Przemysław zabija żonę Luidgardę. — 1349 Kanonik Baryczko utopiony z rozkazu Kazimierza Wielkiego. — 1850 Śmierć w Alepo Józefa Bema.

DONIESIENIA LITERACKIE.

Na **Kronikę Żałobną** rodzin wielkopolskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli przedpłatę:

84. Jan hr. Szołdrski z Żydowa . . . marek 6.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13 grudnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Nieżychowski z Granówka. Hr. Czarnecki z synem z Golejewka. Pani Nieszkowska z córką z Parzęczewa Krzyżanowski z Raszkówka. Pani Gawrikowska z Kalisza. Tur z Królestwa. Hr. Potworowski z żoną, z Parzęczewa. Hr. Bniński z Cmachowa. Hr. Kwilecki z Oporowa. Jaraczewski Witold z Kijowic. Glaeser kupiec z Kistrzyna.

HOTEL BAZAR. Hr. Zółtowski z Ujazdu. Pani Rekowska z Pietrzykowa. Hr. Zółtowska z Jarogniewic. Błociszewski z Przecławia. Hr. Zółtowski z Nekli. Suchorzewski z Puszczykowa. Połczyński z Zakrzewa.

MOTEL PARYSKI EDMUNDA GRAEFE. Topolski z Trzeka. Dr. Simon z Berlina. Dr. Kaniewski z Wrocławia. May z Płaczek. Baerwaldt ze Srody. Mendelsohn z Srody. Caspar z Srody. Koppe (bracia) z Leszna. Dr. Golski z Buku.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe
Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku.
Sobota, 9 grudnia.

W bieżącym tygodniu mieliśmy w poniedziałek mróz, w wtorek padał śnieg, a odtąd pochmurne i mokre powietrze.

Handel pszeniczny w bieżącym tygodniu był na zachodniéj Europie ożywiony, wywołany ogólną potrzebą. Anglia zasiewy w ostatnich czasach przy łagodném powietrzu szczęśliwie ukończyła. Oziminy stoją tam bardzo dobrze i robią sobie wielkie nadzieje na przyszłe żniwa. Pszenica angielska na targu była złéj kondycyi, dla czego młynarze zwrócili się więcéj na dowozy obcéj pszenicy i takową chętnie o 1—2 szyl. za kwarter wyżéj płacono. Dowozy pszenicy krajowéj nie były wielkie, natomiast pszenicy zagranicznéj dowieziono obficie, a szczególnie więcej z Kalifornii. Ameryka zaś exportowała do Anglii w bieżącym roku 500,000 kwarterów mniéj, jak w roku 1875 do tego samego czasu. Indye na teraz pszenicy do Anglii wysyłać nie będą mogły, ponieważ potrzeby w kraju własnym podwyższyły znacznie ceny, przez co eksportby się nie opłacił.

Londyn, Liverpool, Hull, Leith, Nowy York, Paryż miały targi ożywione przy lepszych cenach na pszenicę i mąkę. Belgia ma potrzeby, lecz niechce płacić wyższych cen. Hollandya, Niemcy Południowe i Austro-Węgry notowały zwyżkę. Berlin płacił w ostatnich dniach 3 marki więcéj za tonę, na pszenicę, żyto nie mogło przy dawniejszych cenach się utrzymać.

Usposobienie naszego targu na pszenicę było w tym tygodniu przy miernych dowozach bardzo ożywione, ponieważ kilka sprzedaży do Belgii i Anglii uskuteczniono, ceny też stopniowo w ciągu tygodnia o 3 marki na tonie się podniosły; dzisiaj zaś targ był spokojniejszy i płacono o 2—3 marek niższe ceny. Żyto w cenie się chwiało stósunkowo do potrzeb konsumcyi; ruskie częściowo tańsze. Jęczmień dwurzędowy wątły, groch również wątły.

Płacono w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Pszenicę.

marek 208—211 przy 131 —136 funt. hol. za jarą i czerw.
„ 210—211 przy — —124/5 funt. hol. za pstrą,
„ 214—215 przy 124 —130 funt. hol. za jasno-kolor. i jasno-pstrą,
„ — —221 przy — —134 funt. hol. za wys.-pstrą szklistą,
„ 220—222 przy 130/1—132 funt. hol. za białą.

Żyto.

„ — —171 przy — —128 funt. hol. za krajowe,
„ — —158 przy — —119 funt. hol. za ruskie.

Jęczmień.

„ 155—157 przy 114—116 funt. hol. za dwurzędowy,
„ 140—145 przy 102—110/11 funt. hol. za czterorzędny,
Groch średni 262 ff. 137—145 marek.
Banknoty rosyjskie 244.80 m. za 100 rubli.

GIEŁDA.

Poznań, 13 grudnia 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie 3½pct. listy zastawne 98,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,——94,— płc., pozn. listy rentowe 94,80 płc., pozn. prowinc. akcye bankowe —,— płc., pozn 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 100,50 płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. 4½pct. obligacye pow. 89,— płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obligacye miejskie —,— płc., pruskie 3½pct. obligacye długu państwa —,— płc., pruska 3½pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska 4½pct. ukonsolid. pożyczka 104,— płc., pruska 3½pct. pożyczka prem. 137,— płc., szląskie 3½pct. listy zastawne 95,— płc., pol, skie opct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likw dacyjne 63,— płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. 131,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiéj kolei żel znéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 14,— płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono, Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie 75,90 płc.

Żyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 165,— marek, na wrzesień. —,— m. na grud. 165,— m., grud.-stycz. 165,— m. stycz.-luty 164 luty-marzec 000 m. marzec-kw. 000 m. na wiosnę 165 m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 00,000 litr., cena wypow. 54,— m., na lip. —,— mrk., na grudz. 54—00,00 m., stycz. 54,60—m. lut. 55,30 m., na marzec 55,90 m. na kwiecień 56,70 m maj 57,50 m. kw.-maj 57,10—00,00 m. maj-czerw. —,— m.

W miejscu okowita (bez beczki) 52,60 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 13 listopada.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	20	9	30	8	90
Zyto	= =	8	50	8	10	7	80
Jęczmień	= =	7	65	7	10	6	90
Owies	= =	8	—	7	50	7	—
Groch do gotowania	= =	7	50	7	30	7	10
Groch na paszę	= =	7	5	7	—	6	90
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	60	1	50	1	40
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	5	50	5	40	5	20
Łubin niebieski	= =	5	—	4	90	4	80
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 12 grudnia.

Koniczyna czerwona spok. pośled. 52—56, średnia 58—62, piękna 64—69, najpiękn. 71—74; koniczyna biała spok. pośled. 50—58 średnia 60—68, piękna 71—76 najpiękn 78—81 t.

Żyto: za 2000 funt. spokojniéj wypow. 2000 cent. na grudz. 158 pł. grudz.-stycz. 158 żąd. stycz.-luty — żąd. luty-marzec marzec-kwiecień kw.-maj 162—161.50 płc.

Pszenica: 196,— żąd. kw.-maj 210 żąd.

Owies: 142,50 płc. i żąd. gr.-stycz. — p kwiec-maj 147,— pł. wypow. — cent.

Rzep 325 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: wyżéj wypowied. —— cent. w miejscu 79,50 żąd. grudz. 79 żąd. grudz.-stycz. 78,50 żąd., stycz.-luty 79,— list. kw.-maj 78,50 p. 79 ż.

Okowita: bez int. w miejscu 53,90 żd. 52,90 pc, wyp. 20,000 litr., grudzien. i grudzień.-stycz. 54,70 pł. stycz.-luty 55,20 pł. luty-marz. — marz.-kw. — kwiec.-maj. 57.50 pł. maj-czer 58 żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 12 grudnia 1876.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	M. ₰	M. ₰	M. ₰	M. ₰	M. ₰	M. ₰
Pszenica biała	19 00	18 20	21 10	20 30	17 60	17 10
„ żółta	19 00	18 10	20 40	19 70	17 20	17 00
Żyto	17 60	16 90	16 30	16 00	15 90	15 50
Jęczmień	15 60	15 20	15 10	14 90	14 20	13 50
Owies	15 20	15 —	14 80	14 60	14 30	13 90
Groch	18 00	17 50	16 80	16 30	15 80	14 60

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 kilogr.	33 —	30	50	25	—
Rzepik zimowy	= =	31 75	28	75	22	50
Rzepik latowy	= =	30 —	26	—	21	—
Lnica	= =	26 50	24	—	19	—
Siemię lniane	= =	26 —	23	—	20	—

Ceny wypowedziane na 13 grudnia: żyto 158,— m. pszenica 196,— marek, jęczmień —,— marek. owies 142,50 m., rzep 325, m., oléj rzepiowy 79,00 m. okowita 54.70 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. ptc. tral. w miejscu 53,80 żąd. 52,80 pł.

Mąka spók. za 100 kilo. Pszenna piękn. stara 33—34,— m. Pszenna nowa 29,50—30,50 marek. Rżanna piękn. 27—28 marek. Rżanna śred. 26—27 marek. Rżanna na paszę 10—11 m. Osucie pszenne 8—9 m.

Koniczyna do siewu, czerwona stale za 50 kilogr. 53—60—66—74 mrk.; biała słabo 54—62—67—,80 mrk.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niezm. 7,40—7,60 mar., na paźd.-listopad 7,50 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9—9,50 mar.

Łubin, spok., żółty 9,50—10,50—11,20 marek nieb. 9,30—10,40—11,— m.

Tymotka, za 50 kilogr., 24—27—30 m.

Siano 2,80—3,40 mar. za 50 kil.

Słoma 34—35,50 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego

Berlin, dnia 12 grudnia 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica staléj		**Owies** grudz.	—,—
Kwiec.-maj	215,—	Wypow. żyta	100
Maj-czerw.	226,—	Wypow. okow.	10,000
Zyto stale		**Kapitały**	Not. z 11
w miejscu	—;—	Galicyany	81,—
Grudz.-Stycz.	160,—	Pr. pap. państ.	93,60
Kwiec.-maj	155,50	Poz. 4% list. z.	93,40
Maj-czerw.	163,—	Poz. list. ren.	95,—
Oléj rzep. wyż.		Austr. los 1860	93,75
Grudz.-stycz.	79,—	Włochy	69,50
Kwiec.-maj	79,90	Amerykany	99,40
Okowita stale		Turki	8,50
w miejscu	56,40	7½% Rumuń.	9,—
Grudz.-stycz.	57,30	Pol. lik. l. zast.	60,75
Kwiec.-maj	59,30	Rosyj. bknot.	247,25
Maj-czerw.	59,50	Sreb. rnt. aust.	53,40
	—,—	Aus. akc. kred.	221,—
		Koléj Państw.	421,—
		Lombardy	127,—

Szczecin, dnia 12 grudnia 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica staléj		**Okowita** stale	
	—,—		—,—
Grudz.-stycz.	213,—	w miejscu	54,30
Kwiec.-maj	222,50	Grudz.-stycz.	54,60
Zyto staléj		Kwiec.-maj	57,80
Grudz.-stycz	156,—	**Owies**	
Styczeń-luty	157,50	Lipiec	—,—
Kwiecień-maj	162,50	Kw.-maj	158,—
Oléj rzep. spok.		**Petroleum**	
Grudzień	76,75	Grudzień	33,—
Kwiecień-maj	79,50		

✝

Wczoraj w południe rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana żona i matka (873

Zuzanna Tąpczyńska

z domu **Glogier.**

Pogrzeb odbędzie się w przyszły czwartek o 3½ po południu z **ulicy Piaskowéj Nr. 2.** W smutku pogrążeni

mąż i dzieci.

Szanownemu Duchowieństwu i szanownéj Publiczności za liczny udział na pogrzebie żony mojéj w dniu 10 grudnia r. b., składa serdeczne **Bóg zapłać!** (886

Wiktor Stawiński.

Powieści: **M. D. Chamskieg:o**

NASZE ZYCIE

wyszedł zeszyt I i rozsyła się prenuratorom. Powieść ta jest w 3ch częściach; pierwsza część: osnuta **na stósunkach Prus Zachodnich i Wielkopolski.** Prenumeratę na **całą powieść cztery marki** (1 tal. 10 sgr.) lub **na połowę powieści dwie marki** (20 sgr.), w którą już wliczona i przesełka pocztowa, przesłać należy przekazami pocztowymi wraz z swoim dokładnym adresem: **do Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu.** Nadsyłający jedną z powyższych kwot odbierają natychmiast wyszłe już zeszyty powieści i następne w miarę wychodzenia pod opaską **franco.** Bliższe szczegóły znajdują się na okładce pierwszego zeszytu. Po wyjściu całego dzieła, cena podwyższoną będzie. (876)

Gry na Gwiazdkę.

1) **Orzeł Biały** w nowém wydaniu. Cena 2 sgr., podkl. na tekturze z futeralikiem i 2 kostkami 10 sgr. 2) **Lech**, gra narodowa dla młodzieży oparta na dziejach Polski. Cena ta sama. 3) **Niebo,** gra towarzyska 2 sgr. 4) **Polowanie,** 2 sgr. Za nadesłaniem 8 marek pocztowych nadsyłają się te 4 gry franko. Kostki po 1 i 1½ sgr. za sztukę. Zatem tanim kosztem można dzieciom sprawić wiele uciechy. Sprzedającym z drugiéj ręki rabat. (832)

J. Chociszewski

Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Karmelki

codzień świeże, pomimo znacznir droższych cen cukru po dawniejszéj cenie, tj. słodowe funt 8 sbr. (bez papieru) malinowe i cytrynowe 10 sbr. berberysowe i z konfiturami 15 sbr. poleca cukiernia

A. Pfitznera

870 Poznań, Stary rynek.

„UL“

Na wyprzedaż gwiazdkową **wysortowane** obuwie, kilka set par po nader zniżonych cenach. Nadto polecamy skład nasz bogato zaopatrzony w wszelkiego rodzaju obuwie **damskie i męzkie, buty kropowe, kamasze z lakieru zimowego, waszetowe i t. p.** Ceny jak zwykle **umiarkowane,** towar **rzetelny.**

Zarząd „Ula“

Butelska ul. 6. (880)

Lampy petroleowe

jako też **knoty, klosze, cylindry** poleca w bogatym wyborze i tanich cenach (647)

E. Klug

Poznań, ul. Wrocławska 38

Reparacye lamp uskuteczniają ak najprędzéj.

ISIDOR LICHT

w

POZNANIU

poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedazy i wydzieżawieniu dóbr.

W druarnki **J. Leitgebra** w Poznaniu już wyszły następujące

Kalendarze na r. 1877.

1) **Scienny** naklejony na tekturę 50 fen. 2) **Kieszonkowy** za 20 fen.

3) **Nowy Poznański Kalendarz** za **50** fen.

ozdobiony 5ma rycinami, w 16ce przeszło 200 str. ścisłego druku, zawierający prócz zwykłéj części kalendarzowéj, jarmarków itd.: Z Bogiem, wiersz. — Dowcipne lekarstwo, powieść. — O pracy. — Obrona Trębowli. — Szarańcza. — Siostry Miłosierdzia. — Dwie przyjaciółki. — Fraszki itp. (871)

4) **Kalendarz Poznański**

w 8ce, na przeszło 200 str. ścisłego druku zawiera prócz zwykłéj części kalendarskié jarmarków i **najnowsze zmiany** obejmujących, **alfabetycznie i podług dni** ułożonych, przepisów pocztowych, telegramów, tabel procentowych, miar i wag, **jak obliczać weksle i kupony, jak obliczać ruble i floreny, jak się kupuje i sprzedaje listy zastawne,** które **banknoty przyjmować można** itd. itd. — Część literacka naszego kalendarza zawiera pomiędzy innemi: Pieśń kolędowa; życiorys Tadeusza Kociuszki, **z ozdobnie wykonanym portretem i widokiem pomnika w Ameryce;** powieści: Przygoda w Heidelbergu i Męczarnia Tantala z artykułów treści poważniejszéj: Szarańcza (z rycina), Pierwszy obowiązek macierzyński, Długość życia ludzkiego; ramotkę: Kołek bronowy; nareszcie fraszki, zagadki itd. — Cena pomimo wielkiéj objętości kalendarza i doborowych artykułów, liczące przez to na tem większy pokup, pozostaje za egzemplarz **tylko jedna marka.**

Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber w Poznaniu** załączając najlepiéj odpowiednią sumę w markach pocztowych.

Sprzedający z drugiéj ręki otrzymują odpowiedni rabat.

Zachęcony dość licznemi zamówieniami i z téj dzielnicy Polski, a w szczególności zaszczycony wielkim komisem jednego z Przewielebnych ks. dziekanów z Poznańskiego Księstwa (na dowód czego składam

na czas kolendowy

list w redakcyi Kuryera, w którym raczył pochwalić wydawnictwo).

Mam zaszczyt niniejszem uwiadomić p. T., iż nakładem moim wyszły, i są pod adresem moim do nabycia:

1) Śpiewy kościelne w nutach; między temi 7 mszy, pieśni adwentowe i 32 kolend (2 wydanie) kosztuje	1 złt. 50 ct.
2) Tożsamo w zeszytach na osobne głosy Sopran, Alt, Tenor i Bas	— „ 50 „
3) 32 łatwych i śpiewnych utworów muzycznych, między temi trzy kompletne msze. W 3 zeszytach; każdy po . . . . . Akompaniament osobno się kupuje.	— „ 35 „
4) Szopka, czyli przedstawienie jasełek, zestawione ze znanych kolend w nutach	— „ 35 „

na kolendę, podarki,

peleca się następujące bez nut:

1) Książka do nabożeństwa (370 stron) w piękne szagren płótno oprawna	—złt. 70 ct.
ze złoconemi brzegami	1 „ — „
2) „Pacierz codzienny.“ Książeczka do nab. dla dzieci (120 str.) pięknie oprawna	— „ 20 „
3) Zbiór 100 pieśni kościelnych między temi 44 kolend (dotychczas już 18,000 rozsprzedano . . .	— „ 20 „
4) Wykład Litanii lor. (w Maju 3,500 rozeszło się) .	— „ 50 „
pięknie oprawne w płótno	1 „ — „
5) Pamiątka koronacyi N. P. M. Łaskawéj oprawna .	— „ 10 „
Obrazki tejże N. P. M. Łaskawéj po cenie . . .	— „ 1 „

Zamawiać można za zaliczką, lub przez kartę korespondencyjną do przesłania za pobraniem.

Daję także w komis. Przy zamówieniu nad 5 złt. daję 10% rabat. i plakat do ogłoszenia.

Ks. Leonard Solecki

(881) we Lwowie plac Kapitulny 1. 7.

Wielka wystawa gwiazdkowa

W. RATSCH następ. **A. BRAUTSCHECK**

ulica Wrocławska Nr. 3. 855

Jako stósowne podarki na gwiazdkę poleca swój bogato zaopatrzony **skład futer w paletoty futrzane i futra podróżowe, czarne niedźwiedzie, rosomaki, łuskowce, skąsy, wydry, bobry i piżmowce** jako też w wszelkie nowości. **Kołnierze i mufy sobolowe, tomakowe, gronostajowe, rysiowe, przepyszne damskie futra, puciki podróżowe, torby do nóg, futrzane i dyflowe czabki.** Obstalunki i reperacye wykonują się starannie i rzetelnie.

F. Bogusławski

Nowa ulica (Bazar)

odłożyłem i polecam w wielkim wyborze (803)

NA GWIAZDKĘ

Suknie gotowe	**od**	**15 Marek**
Paletoty i kabaciki	**od**	**6 „**
Slafroczki	**od**	**4 „**

Materye wełniane metr od 40 fn. do 1,20 M.

Baszliki, okrycia balowe i t. p. wyprzedaje po bajecznie nizkiéj cenie, aby takowe wyprzątnąć.

Wystawa gwiazdkowa

odstawionych towarów, jako to: rznięte **karafki** i **kompotierk** w różnych wielkościach, **wazy, sekretarki, klosze do ryb** na bronzowanych nóżkach, **wazoniki, żardiniery, kwiaty, stoliki do robótek, postumenty, figury, artykuły alabastrowe i t. p.**

po nadzwyczaj tanich cenach,

jako też **stołowe serwisy** pięknie dekorowane, począwszy od 19 tal. na 12 osób poleca (796)

skład szkła i porcelany

Ludwika Moebiusa

ulica Wrocławska Nr. 5.

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia drogą licytacyi należących do probostwa w Kunowie pod Dolskiem około 244 mórg ziemi od 1 stycznia 1877 do 1 stycznia 1889 wyznaczyliśmy termin na 28 t. m. o godzinie 10 przed południem w Kunowie na probostwie, na który zaprasza się reflektantów z tem nadmienieniem, że kaucya licytacyjna wynosi 300 marek i że inne warunki dzierżawy ogłoszone będą podczas terminu. (883)

Dozór kościelny.

Wielka wystawa na gwiazdkę

marcepany, fondany. konfitury owocowe — Atrapy, czekolady itd. Pierniki toruńskie itd. itd. (874)

R. Neugebauer

Berlińska ulica nr. 6, naprzeciwko teatru polskiego.

Gwiazdka **Srebrne zastawy** Gwiazdka

stołowe srebra w najrozmaitszych fasonach, monstrancye, kielichy, puszki, krzyże, starożytne lampy itp. przedmioty kościelne.

Złote pierścienie do zaręczyn i na podarki z najdrogocenniejszemi kamieniami.

Złote zegarki damskie i męzkie z najlepszych fabryk.

Antoni Stark,

złotnik i jubiler

Poznań

Wilhelmowska ulica 18

naprzeciw (885)

Grand Hotel de France.

Złote garnitury

z brylantami, szmaragdami, perłami i t. p., medaliony, łańcuszki, branzoletki i t. d.

Gwiazdka Gwiazdka

Tyrolskie jabłka i gruszki w bardzo rozmaitych gatunkach, jako też suszone jabłka, gruszki i śliwki francuzkie po różnych cenach poleca jak najtaniéj

A. Cichowicz. (877)

Ulica Zamkowa Nr. 5.

Obok lokalu mego na dole otwieram z dniem dzisiejszym napierwszém piętrze w gustownie urządzonych komnatach

Restauracyą, Winiarnią i Piwiarnią.

Obok smacznych potraw każdéj chwili à la carte podawanych będą codziennie o godzinie 1 z południa wydawane obiady przy Table d'hote za 1 markę 50 fen. w abonamencie 1 markę 25 fen. Piwo wprost z beczki praw. kulmbachskie od Konrada Kisslinga. Wino węgier. czerwone francusk., reńskie, szampańskie. Polecając to przedsięwzięcie Szanownéj Publiczności za skorą i rzetelną ręczę usługę (738)

Poznań, 20 listopada.

Fr. Sujecki.

Świeżą oliwę prowancką z domu Maryargue frères & Cie w Nicei jako coś nadzwyczajnego, szczególniéj do majonez, poleca bardzo tanio

(878) **A. Cichowicz.**

OZONOWA wodc tj. elektryczny kwasoród do picia i wziewania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się **przeciw dyphtheriis.** — 6 but. koncentrwraz z opak. 8 marek, 12 but. wraz z opak. 13 marek Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (561)

Burckhardt, aptekarz **(Grell & Radlauer),**

Berlin W.W, ilhelmstr. 84.

W poniedziałek dnia 18 t. m. wykona Tow. Przyjaciół Muzyki na sali Bazarowéj **„Stabat Mater“** Rossiniego na dochód Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Początek o godzinie 8. Bileta na krzesełka po 2 mar., na miejsca stojące po 1,50 mar., nabyć można w księgarniach pp. Żupańskiego i Bote-Bocka. (882)

! Avis !

Tanio! Tanio!

Chustki półjedwabne	po 35 fen.
„ batystowe	— 35 —
Fartuszki damskie kol. płócienne	po 1 Mr.
Szkarpetki wełniane	po 60 —
Kołnierzyki damsk. b.	— 25 —
Mankietki „ „	— 25 —
Chustki na głowę wełniane	— 50 —
Trzewiki haft.	po 2 Mr. —
Dobre glans. rękawiczki dam. na 2 gatunki	1 — 60 —

tudzież różne inne pożyteczne **podarki na gwiazdkę u**

Wilh. Neuländer

Rynek 60 róg Wrocławskiéj ul.

NB. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się bezwłocznie drogą zaliczki pocztowéj. Towar, który się nie podoba, chętnie zamieniam na inny. (879)

PIERNIKI

Gustawa Wesego z Torunia, Hildebrandta i Syna z Berlina. Norymbergskie białe i ciemne francuskie z korzeniem (944)

poleca najtaniéj

S. Sobeski.

Zamówienia zamiejscowe w dobrym opakowaniu wykonuję **spiesznie.**

Wyprzedaż.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu sprzedaję (868)

tapety, porcelanę, szkło i towary galanteryjne

po cenach zakupnych i niżéj.

Nathan Charig

Rynek 90.

Wskutek korzystnego zakupna sprzedaje na nadchodzące święta, **piękny cukier w głowie po 5½ sbr. a tłuczony cukier po 5 sbr. funt.** (875)

A. Liszewski

w Śmiglu.

Skrzydło polisandrowe

fabryki król. Bawarsko nadwornego mistrza fortepianów Alojzego Bibra w Monachium o 7 oktawach — obecnie w stanie jeszcze jak nowym, — które przed laty 20tu 1800 M. koszt., jest we **Mchach** (Emchen) jako nadkompletne — za 400 M. do sprzedania. Bliższa informacya w kasie Domin. (888)

Dwa meblowane lub nie meblowane **pokoje** z balkonem, są natychmiast lub od 1 stycznia 1877 do wynajęcia **Sw. Marcin 6, I piętro.** (872)

Teatr Polski w ogr. Potockiego

w POZNANIU

W czwartek dnia 14 grudnia.

Siódmy występ gościnny

p. Leontyny Parżnickiéj

Na ogólne żądanie po raz drugi

Dianna de Lys

komedya w 5 aktach.

Początek o godz. 7.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosawa Leitgebra w Poznaniu.